

dr hab. Jan Mioduszeński, prof. ASP

Wydział Malarstwa

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Recenzja pracy doktorskiej autorstwa Pana mgr. Krystiana Czaplickiego ze Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Postępowanie doktorskie w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Recenzja sporządzona na podstawie pisma z ww. Szkoły z dnia 3 grudnia 2024 roku.

Sylwetka kandydata:

Krystian *Truth* Czaplicki urodził się w 1984 roku we Wrocławiu. Studia artystyczne odbył we wrocławskiej Akademii sztuk Pięknych na Wydziale Architektury Wnętrz, Wzornictwa i Scenografii na kierunku Wzornictwo. Dyplom magisterski uzyskał w 2009 roku. Tworzy rzeźby i instalacje, które określa jako „interwencje rzeźbiarskie”. Uprawia sztukę miejską, zaistniał i został szerzej rozpoznany poprzez interwencje w przestrzeni miejskiej. Twórca „hub”, instalowanych na budynkach lub elementach architektury miejskiej quasi-architektonicznych form tworzących swoistą, rzeźbiarską, sztukę ulicy. Huby nawiązywały do tradycji minimalizmu i modernizmu. W praktyce Krystiana *Trutha* Czaplickiego istotny jest obiekt – jego znaczenie, cechy fizyczne i emocjonalne. Artysta przekształca znajome formy codziennego otoczenia, tworzy niespodzianki i zaskakując widza. Zależało mu, szczególnie w pierwszych latach twórczości, na wychodzeniu poza wysoki galeryjny obieg sztuki, na kontakcie z użytkownikami miasta. Jego obiekty z tego czasu były zarówno lakoniczne jak i wieloznaczne. Z biegiem czasu jego sztuka ewoluowała w stronę rzeźby i instalacji, w której znaczenie ma użycie przedmiotów gotowych. Jej stałym elementem jest gra z percepcją odbiorcy - budowanie efektu zaskoczenia i autorskie poczucie humoru oraz absurdu.

Studia doktoranckie w Szkole Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu artysta rozpoczął w 2021 roku. W trakcie tych studiów Krystian *Truth* Czaplicki zaprezentował indywidualną wystawę *Iron man* (wraz z Pawłem Jachem) w Galerii Mieszkanie Geppertów we Wrocławiu (2024). Wziął udział w kilku festiwalach i wystawach zbiorowych m.in: *Natura rzeczy* w Centrum Edukacji Przyrodniczej UJ w Krakowie (2022); *Optimised Fables about a Good Life* w PLATO Ostrawa w Ostrawie w Czechach (2022); w festiwalu Survival 20 we Wrocławiu (2022); w wystawie *Psychopomp* w Ossolineum we Wrocławiu (2021)

oraz wystawie sztuki współczesnej z kolekcji prywatnych, NOT FAIR, w Forcie Mokotów w Warszawie (2021). Ponadto w trakcie studiów doktoranckich doktorant był kuratorem wystaw i brał udział w sympozjach naukowych. Pracę doktorską przygotował pod opieką dr hab. Anny Kołodziejczyk, prof. uczelni. Zapoznałem się z pozytywną opinią promotorki o przebiegu kształcenia i dorobku artysty z czasu jego studiów doktoranckich.

Ocena wraz z uzasadnieniem ogólnej wiedzy teoretycznej w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji zawartej w rozprawie doktorskiej mgr. Krystiana Czaplickiego

Krystian *Truth* Czaplicki przygotował rozprawę doktorską pt: „Podejmowanie ryzyka i przesuwanie granic: sporty ekstremalne i eksperymentalna sztuka współczesna”. Na początku rozprawy (str.7 i 8) autor umieścił dwie fotografie przedstawiające dwa skoki które wykonał w dzieciństwie: skok ze schodów na deskorolce i skok ze skały do morza. Skok jest podjęciem ryzyka w bezpośredni sposób. I to właśnie skok interesuje autora: skok w nieznanne i przesunięcie granicy. Skok jest pierwotny wobec intelektualnej refleksji. A jednak powiązany z instynktownym, błyskawicznym oszacowaniem szans powodzenia. W sztuce współczesnej istnieje hipnotyczny obraz skoku, to fotografia akcji Yves Klaina z 1960 roku, która przedstawia artystę skaczącego z piętra domu na paryskich przedmieściach. Ta fotografia jest ikoną ryzyka w sztuce współczesnej a jednocześnie, co ciekawe, jest iluzją bowiem powstała techniką fotomontażu. Wytarta jest z niej płachta, którą grupa przyjaciół francuskiego artysty asekurowała jego skok. Yves Klain być może stawia pytanie o mitologizowanie ryzyka w polu sztuki?

W swojej rozprawie Krystian *Truth* Czaplicki poszukuje odpowiedzi na pytanie: „w jaki sposób ryzyko wpływa na kreatywność i przesuwanie granic w sztuce?” (str.11). Podjęte przez niego badania mają charakter interdyscyplinarny, dotyczą sztuki i sportów ekstremalnych. Wpływają bezpośrednio z zainteresowań artysty, który praktykuje wspinaczkę skałkową i bouldering oraz jazdę i skoki na snowboardzie. W rozprawie w sposób intrygujący porównuje sport i sztukę, wnikając w psychologię tworzenia, w zakresie dotyczącym dotyknięcia swoich granic przez sportowca i przez artystę. Próbuje zrozumieć „relacje pomiędzy ryzykiem a kreatywnością” (str.11), wpływ ryzyka na postęp w sztuce. Odkrywanie asocjacji pomiędzy sportem a sztuką jest intrygujące, w wypadku recenzowanej rozprawy jej autor jednoznacznie skupia się na analogiach. Właściwie pomija różnice o których można by sporo napisać. Począwszy od najprostszej, w sporcie nie neguje się celu (osiągnięcie sportowe), w sztuce, także tej którą analizuje Czaplicki, powszechnie przyjęty cel bywa zanegowany (piękno, forma). Stąd anty-sztuka. Czy ktoś słyszał o anty-sporcie?

Rozprawę czytałem z zainteresowaniem. Przede wszystkim dlatego, że wiem, że *Truth* faktycznie podejmował i podejmuje ryzyko w sztuce. A jednocześnie

praktykuje sporty ekstremalne. Zaciekało co ma do powiedzenia z doświadczenia. W sportach ekstremalnych podejmuje się ryzyko śmierci, w sztuce czasami podejmuje się ryzyko odrzucenia społecznego, anatemy, szaleństwa czy biedy. Wydaje mi się, że dużą wartością dysertacji Krystiana *Trutha* Czaplickiego, którą chciałbym podkreślić, jest rodzaj memento dla młodszych artystek i artystów dotyczącego flirtu z rynkiem sztuki i tzw. „osiadania na laurach” czyli uprawiania sztuki bezpiecznie wpisującej się w oczekiwania. To jest dziś na powrót problemem, rozwój rynku sztuki w Polsce sprawił, że powstaje dużo sztuki spełniającej neo-mieszczańskie zapotrzebowanie, sztuki będącej luksusowym towarem. Krystian Czaplicki chciałby ocalić eksperyment, i wiedza jaką przekazuje dotyczy bezkompromisowej, radykalnej ścieżki w sztuce. Rynek i instytucje sztuki stale wykonują pracę aby radykalną sztukę oswoić i pozwolić przyswoić publiczności. Każdego artystę i artystkę w końcu może dopaść stanie się klasykiem, rzecz w tym, jak się wyrwać i nie pozwolić wstawić w ramki oraz zachować dreszcz tworzenia. O tym pisze wrocławski artysta.

Tekst Krystiana *Trutha* Czaplickiego wykazuje dobrą znajomość historii sztuki i strategii artystycznych w dyscyplinie sztuk plastycznych zwłaszcza w kontekście XX i XXI wieku. Autor w rozprawie wykazuje się ustawowo wymaganą wiedzą. Świadomie dobiera przykłady artystów redefiniujących sztukę współczesną. Umiejętnie łączy ich twórczość z kluczowym w jego badaniach pojęciem ryzyka. Odnosi się do znanych źródeł i teorii artystycznych (np. Duchamp i jego koncepcja ready-mades). Stosuje język akademicki, nie unikając autorskich refleksji. Zaletą przedstawionej rozprawy doktorskiej jest jej osobisty ton, widać, że twórczość omawianych w rozprawie Marcela Duchampa, Bruce’a Naumana i Davida Hammonsa jest bliska autorowi i w sposób bezpośredni przeżyta. A także oglądana w oryginałach, co bez wątpienia jest ważne dla autora, który w pracy umieścił fotografie przedstawiające jego odwiedziny w muzeach. Notuję to także ze względu na niematerialność cyklu doktorskiego Krystiana *Trutha* Czaplickiego, który jest kolekcją prac cyfrowych wygenerowanych przez sztuczną inteligencję. Decyzją autora jest omówienie wpływu ryzyka na przełom w sztuce w oparciu o wyłącznie trzy nazwiska. Jako recenzent szanuję ten wybór bowiem są to trzy wielkie nazwiska, a przełomy dokonywane przez tych artystów były brzemienne w skutki. Jest dla mnie pytaniem czy ryzyko w sztuce podejmuje się wyłącznie po to aby zmienić jej kierunek, dokonać zmiany paradygmatu? Na takie skutki ryzyka zdaje się nade wszystko zwracać uwagę doktorant. Z mojej perspektywy na sprawę warto by patrzeć szerzej. Od kiedy muzea definiują się jako instytucje krytyczne i awangardowe i mainstream stanowi sztuka o charakterze eksperymentalnym trudno jednoznacznie powiedzieć co zmienia kierunek rozwoju sztuki? Sztuka pierwszych trzech dekad XXI wieku wydaje się odstępować od idei nowatorstwa. Nasuwa się na myśl to, że eksperyment skostniał i stał się nowym kanonem sztuki współczesnej, zakademizował się. To, że nastąpiło urynkowanie ryzykownej sztuki a mechanizmy rynku sztuki doskonale poradziły sobie z zamianą buntu w towar. Tak więc zgadzam się z

Krystianem *Truthem* Czaplickim, że ryzyko i umiejętność zachowania niezależności dotyczy przede wszystkim wpływu rynku i być może teraz w Polsce powtarzamy (znów) etap w sztuce amerykańskiej przerobiony już w latach 70. i 80. Etap ucieczki od sztuki-towaru na rzecz sztuki-doświadczenia. Najwyraźniej to właśnie zaprzęta uwagę wrocławskiego artysty.

W rozdziale 4 rozprawy pt: „Podejmowanie ryzyka i przesuwanie granic w sportach ekstremalnych”, dotyczącym przede wszystkim wspinaczki *free solo*, Krystian *Truth* Czaplicki analizuje temat, który ma bogatą literaturę. Jest faktem, słusznie podkreślonym przez doktoranta, światowy wzrost znaczenia sportów ekstremalnych.. Badacze sportu analizują złożoność motywacji ludzkich do podejmowania ryzykownej aktywności sportowej (autor cytuje badania prof. Eric Brymera). Doktorant w rozprawie umieszcza dwa wywiady z wspinaczami praktykującymi tzw. „żywcę” czyli wspinaczkę bez liny. Rozmawia z Wojciechem *Dozentem* Wajdą i Krystianem Macieją. Są to doświadczeni wspinacze, instruktorzy wspinaczki sportowej i Polskiego Związku Alpinizmu. Doktorant pyta ich o zagadnienie dotykania swojej granicy, świadomość w trakcie wspinaczki *free solo*, samopoczucie po wspinaczce, wpływ podejmowania ryzyka śmierci na samopoczucie w życiu codziennym. Chciałbym podkreślić, że jest to wartościowa wiedza zebrana w wywiadach, która *per analogia* „promieniuje” na dyscyplinę sztuk plastycznych. Wojciech *Dozent* Wajda mówi, że podejmowanie ryzyka w sportach ekstremalnych wymagało od niego „zawieszenia refleksyjnej świadomości”, że nie zastanawiał się nad konsekwencjami upadku przed wejściem w drogę, „co pozwalało mi podejmować decyzje intuicyjnie i pewnie”. Opisuje stan pełnej koncentracji i intuicyjnego działania, co może prowadzić do tzw. *flow* – stanu głębokiego skupienia, który ma pozytywny wpływ na psychikę, a który my, praktycy sztuki dobrze znamy z własnej pracy. Krystian Maciejka w wywiadzie mówi: „Idąc do meritum wspinaczki solo, według mnie największy sens takich wspinaczek to katharsis, które odczuwamy po przejściu danej drogi. Odczuwa się takie wewnętrzne oczyszczenie. Człowiek jest spokojniejszy, docenia wartość życia” (str.34) I tu znów podobieństwa do odczuć notowanych na przykład przez osoby uprawiające performans. Sam ich doświadczyłem w swojej praktyce np. po performansie „Ściana” (11 godzin na praskiej ulicy bez ruchu). Wiem o czym mówi Krystian Maciejka. Myślę, że gdyby o sprawę świadomości i wpływu na życie zbliżania się do granic w sztuce zapytać Karolinę Wiktor z performerskiego duetu Sędzia Główny czy Zbigniewa Warpechowskiego, dla symetrii do tych dwóch wywiadów z wspinaczami, poszukiwanie analogii sport-sztuka byłoby pełniejsze. Ale ponownie szanuję wybór autora, który za materiał doświadczalny bierze swoją praktykę opisaną w rozdziale 5 rozprawy pt: „Przesuwanie granic w sztuce współczesnej: analiza dotychczasowej twórczości”.

Wspomnianą powyżej analizę prowadzi wobec sformułowanych przez siebie „pięciu cech ułatwiających odbiór dzieła sztuki” (str. 27). Wymienia: figuratywność,

talent/styl, trud żmudnej pracy, cenny materiał, atrakcyjny lub znany temat. Krystian *Truth* Czaplicki podając owe pięć cech ujawnia znajomość teorii estetycznych dotyczących odbioru dzieł sztuki i relacji odbiorca-dzieło. Nie wymienia ich w przypisach ale za sformułowaniem czuć solidną wiedzę. Można odnaleźć podobne nazwanie cech jakie musi mieć obiekt kwalifikowany jako dzieło w pismach E.H. Gombricha czy Dennisa Duttona, albo u Romana Ingardena. Doktorant pisze o ryzyku tworzenia dzieł niespełniających wymienionych cech, ryzyku ich niekomunikatywności. Jednakże uważa, że właśnie naruszanie tych cech ostatecznie stanowi o postępie w sztuce.

Rozprawa doktorska mgr. Krystiana Czaplickiego napisana jest sprawnie, w sposób właściwy skomponowana, z dobrze opracowaną bibliografią i prawidłowo zbudowanymi przypisami. Wypowiedzi autora są właściwie uargumentowane, zaprezentowany jest wymagany poziom wiedzy w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Po lekturze i zapoznaniu się z dokumentacją stwierdzam, że doktorant wykazuje się zdolnością samodzielnego prowadzenia badań i samodzielnej pracy twórczej.

Analizując, we wspomnianym wyżej rozdziale 5, swą własną drogę twórczą dzieli ją na 4 etapy. Etap 1 to uprawianie swoiście pojętej sztuki ulicy. W tym etapie omawia następujące ryzyka: wyjścia poza obieg galeryjny, niefiguracywności prac, ryzyko działania nielegalnie w przestrzeni miejskiej, nie dostrzeganie przez widzów sensów artystycznych w związku z brakiem ramy galerii. Etap 2 to obiekty tworzone do przestrzeni galerii. W tym etapie wg. doktoranta wystąpiły ryzyka: niefiguracywności prac, użycia codziennych, nieartystycznych materiałów, strategii ready-made, użycia materiałów nietrwałych i źle się przechowujących a zatem niespełniających wymogów konserwatorskich (częściowa efemeryczność). Etap 3 to prace z manekinów z elementami wykonanymi techniką hydrografiki. W tej grupie prac zarysowały się głównie ryzyka z odrzuceniem przez odbiorców trudniejszej tematyki związanej z ambiwalencją płci, odrzuceniem przez widzów sygnałów wykraczających poza binarny podział płci. Pojawiło się ryzyko skandalu, który faktycznie zaistniał a wraz z nim hejt obejmujący postawę autora i skierowany przeciw Fundacji ArtTransparent prezentującej prace z manekinów we Wrocławiu. W końcu etap 4 czyli grafiki generowane przy pomocy sztucznej inteligencji i konto na Instagramie o nazwie @plantbasedyoghurt. Ten etap to właściwa artystyczna część pracy doktorskiej, którą omówię i ocenię w kolejnej części recenzji.

Ocena wraz z uzasadnieniem, czy rozprawa doktorska mgr. Krystiana Czaplickiego stanowi oryginalne dokonanie artystyczne

Przedstawione do oceny dzieło to konto na Instagramie o nazwie @plantbasedyoghurt, które zawiera w tym momencie sto-kilkadziesiąt postów z

grafikami wygenerowanymi przez aplikację używającą sztucznej inteligencji. Konto łączy obraz z poezją, najprawdopodobniej generatywną. Nazwa sprawia wrażenie konta dla wegan, promującego żywność roślinną. „Pierwsze zetknięcie z projektem (...) jest raczej ambiwalentne” (str.50)- napisał sam autor. „Wykorzystanie aplikacji AI do tworzenia obrazów dla pracy @plentybasedyoughurt pogłębia dezorientację odbiorcy” (str.50). Faktycznie, kiedy pierwszy raz trafiłem na to konto, a było to przed wiadomością o tym, że mam recenzować pracę Krystiana *Trutha* Czaplickiego pomyślałem: „O co chodzi?”. Przygotowane konto @plantbasedyoghurt zawiera obrazy układane w ciągi, często po kilka, ze specyficzną narracją. Ważnym elementem przekazu jest publikowanie na koncie poezji. Poezja ma wydźwięk katastroficzny, dystopijny, traktuje o kryzysach, jest aluzyjna. ”Jogurt wysokobiałkowy (niesłodzony dla dobra zdrowia) posypyany czarnymi drobinami. Czy jem własne rżęsy? Upadek biomu w każdej łyżce. To jest rok 2025: pył jest ozdobą, jogurt-medium, ironia-smakiem”- to fragment wiersza, w moim tłumaczeniu. W poście na koncie @plantbasedyoghurt ten wiersz jest zestawiony z obrazem pustej sukienki. Projekt Krystiana *Trutha* Czaplickiego zawiera pewne obsesje wizualne, obsesje cielesne, a także nawiązania do ikonografii sztuki. Przy jego odbiorze pojawia się abjekcja, a zarazem projekt wciąga oraz przykuwa oko. Jest pełen zaszyfrowanych elementów autobiograficznych, na przykład odwołań do macierzyństwa. Sam autor napisał o nim, że może ”sprawiać wrażenie skrzętnie kuratorowanego konta, a z drugiej strony – wielość odnośników do pornografii przywodzi na myśl bota lub spam”. Od strony estetycznej profil @plentybasedyoughurt jest eklektyczny, miesza sztukę cyfrową i generatywną poezję. Miejscami jest surrealizujący lub w stylu sci-fi a za chwilę prymitywizowany i przypomina nieudolne rysunki węglem. Jest kampowy i zaskakująco różnorodny, na granicy estetycznego chaosu. Konto ma mnóstwo aluzji seksualnych i politycznych, odnosi się do aktualnych wydarzeń (wojna, wojny o surowce naturalne, kryzys ekologiczny). Czasami obrazy na koncie są pół-pornograficzne i mają skandalizować (w dopuszczalnych przez platformę Meta granicach). Tuż obok pojawiają się żarty i estetyka kreskówek. A dalej przedstawienia siostr zakonnych w erotycznych pozach, nieudolne grafiki i obrazy zawierające błędy. Ważna jest relacja obrazu i tekstu, tworząca swoisty rebus. Niewątpliwie dzieło Krystiana *Trutha* Czaplickiego jest oryginalne, choć paradoksalnie zawiera w sobie krytykę autentyzmu oryginału. Jest oryginalne bowiem wpisuje się w najnowszy trend eksperymentów ze sztuką generowaną przez AI co gwarantuje mu cechy nowości. W stosunku do gładkiej sztuki generowanej przez AI, najpowszechniejszej w mainstreamie, w wyborach artysty widać zainteresowanie błędem aplikacji AI, splątaniem cyfrowym i nieudolnością w generowaniu obrazu. Jego dzieło jest dodatkowo oryginalne ponieważ używa stosunkowo nowej formy prezentacji czyli konta w portalu społecznościowym. Jest to, wedle deklaracji autora, jedyne miejsce jego prezentacji. Krystian *Truth* Czaplicki odnalazł w tym projekcie podobne emocje jak w pracach *street-artowych*. Napisał „Praca ta (...)nie potrzebuje instytucji, galerii,

kuratora ani konkretnej wystawy (...) jest również problematyczna z punktu widzenia kolekcjonera” (str.51). Oczywiście jako recenzent jestem zaszachowany pisuarem Duchampa i wobec grafiki generatywnej pozostaje mi kiwnąć z aprobatą głową. Jest ona swoistym remixem znalezionych w sieci obrazów wykonanym przez aplikację AI z wpływem autora. Pewnego rodzaju „manipulated AI ready-made”. Można to zestawzić z klasycznym duchampowskim *manipulowanym ready-made* czyli tymi ready-made, które nie polegały na prostym wyborze a na wyborze i montażu np. *L.H.O.O.Q* (1919) lub *Kołem rowerowym* (1913). Ale pozostaje pewna wątpliwość związana z łatwością generowania treści poprzez aplikacje obrazowe AI. W tworzeniu ready-made Marcel Duchamp narzucił sobie restrykcje i wybierał ready-made jedynie raz na jakiś czas, aby nie zacząć się powtarzać i nie popaść w pułapkę stylu. „Ograniczyć roczną liczbę ready-made” to notatka Duchampa reprodukowana w *Zielonym Pudełku*. Styl AI zaczyna być teraz rozpoznawalny bardzo szybko, a nadprodukcja obrazów duża, więc choć dzieło *Trutha* jest oryginalne to niekoniecznie niesie aurę autentyzmu. Tkwi w sprzecznościach które dawno temu opisał Walter Benjamin w słynnym esej „Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej” (1936). Wielowymiarowy projekt @plantbasedyoghurt jest dziełem otwartym, na koncie pojawiają się wciąż nowe obrazy i mają pojawiać się dalej, także poza ramą tego postępowania. Autor potrafi w sposób spójny i powiązany z tematem rozprawy bronić swojego utworu. Jest to dla mnie o tyle istotne, że jako sceptyk wobec zastosowań AI w sztuce, jestem przekonany spójnością wypowiedzi i poziomem nowatorstwa.

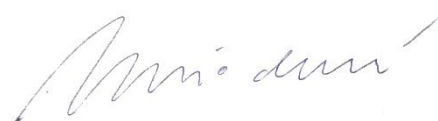
Konkluzja:

Dokonania artystyczne przedstawione przez mgr Krystiana Czaplickiego są w mojej opinii oryginalne. Doktorant wykazuje się ogólną wiedzą w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki oraz szerzej, co powiązane jest z interdyscyplinarnym charakterem jego rozprawy. Jest także przygotowany do samodzielnej pracy twórczej.

Tym samym rozprawa doktorska mgr Krystiana Czaplickiego spełnia wymogi art. 187.1. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku.

Wnioskuje do Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im.

Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu o nadanie mgr Krystianowi Czaplickiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.



dr hab. Jan Mioduszewski